

Urbanek, Bożena

Zagadnienia seksualności w polskich poradnikach medycznych I poł. XX - do 1939 r.

Medycyna Nowożytna 12/1 - 2, 163-180

2005

Artykuł umieszczony jest w kolekcji cyfrowej Bazhum, gromadzącej zawartość polskich czasopism humanistycznych i społecznych tworzonej przez Muzeum Historii Polski w ramach prac podejmowanych na rzecz zapewnienia otwartego, powszechnego i trwałego dostępu do polskiego dorobku naukowego i kulturalnego.

Artykuł został zdigitalizowany i opracowany do udostępnienia w internecie ze środków specjalnych MNiSW dzięki Wydziałowi Historycznemu Uniwersytetu Warszawskiego.

Tekst jest udostępniony do wykorzystania w ramach dozwolonego użytku.



Bożena Urbanek

Zagadnienia seksualności w polskich poradnikach medycznych I poł. XX – do 1939 r.

Problematyka seksualności obecna w literaturze medycznej w latach 80tych XIX stulecia znalazła swoje miejsce w popularnych publikacjach, kierowanych do szerszego kręgu odbiorców już na pocz. XIX w. W wydawanych w tym stuleciu poradnikach koncentrowano się jednak na kwestiach podstawowych dotyczących rodziny, udzielając rad jak zapewnić szczęśliwe życie małżeńskie, nakładając na kobietę większą odpowiedzialność za trwałość związku, wskazując przy tej okazji na jej zadania macierzyńskie, a mężczyźni gwarantując większą niezależność i swobodę seksualną. Zatem treści w nich zawarte, zwłaszcza w I poł. tego stulecia, ograniczono do tzw. wiedzy moralnej, późniejsze i to z II poł. uzupełniano już podstawami wiedzy z zakresu położnictwa i po części ginekologii w tym z anatomii, patologii, a nawet andrologii, psychologii. Jako podstawową formą przekazu stosowano pogadankę, a nawet listu jakby osobiście kierowanego do czytelnika w tym przed wszystkim do kobiety. Autorami zaś tych wypowiedzi byli wyłącznie lekarze-mężczyźni¹.

¹ Por. B. Urbanek, *Poradniki medyczne o seksualności kobiet i mężczyzn w XIX w. w: Kobieta i małżeństwo. Społeczno-kulturowe aspekty seksualności. Wiek XIX i XX.*

Wiek XX i to już w początkowych jego latach zmienia zarówno treści poradników jak i grono osób piszących. Pogadanka przybliżająca w przystępny sposób zagadnienia prokreacji, porodu, położu, występowania ewentualnych komplikacji czy i schorzeń ustępuje aczkolwiek stopniowo, formie wykładu, coraz częściej popartego naukową argumentacją, najnowszymi wynikami odkryć i praktycznymi zastosowaniami. Autorami tych prac stają się także kobiety-lekarki można powiedzieć próbujące specjalizować się w dziedzinie seksualizmu, aczkolwiek niejednokrotnie jako podstawowy przedmiot ich zainteresowań wybija się szeroko pojęta higiena w tym osobista czy wręcz kosmetyka. Dodać można, iż w pojawiających w tym czasie czasopismach, w tytule nawiązujących do tematyki kosmetyki a kierowanych głównie do kobiet jak np. „Kosmetyka – tygodnik poświęcony racjonalnej kosmetyce, estetyce ciała i perfumerii” czy „Kobieta: dwutygodnik dla kobiet, poświęcony higienie i estetyce ciała ...” tj. późniejszej, od 1913 r., jego nowej nazwie, zamieszczano i to dość często artykuły zakresu zagadnień seksuologii². Wśród autorek poradników jednak nie koniecznie piszących wtedy na łamach wspomnianych czasopism wymienić można; Teresę Lubińską, dr Jadwigę Śmiarowską, dr Julia Świtalską³. Fakt podejmowania tej tematyki przez kobiety mógł budzić większe zaufanie, mieć wpływ na życzliwszy odbiór publikacji. Problematyka ta poruszana był jednak też przez przedstawicieli i innych dziedzin; coraz częściej psychologów, socjologów, pedagogów⁴. Co wskazuje też na inny, już nie tylko medyczny kierunek czy środek przekazu. Ukazuje szersze pojmowanie złożoności problematyki m.in. od strony społecznej czy psychicznej indywidualnego człowieka, wprowadzając też nowe możliwości a zwłaszcza sposoby interpretacji np. z perspektywy szkoły Freuda⁵. Podobnie jak i w poprzednim stuleciu obecne były również prace obcych autorów, chociaż przeważnie układają się one już w tym nowym, poprzednio wspomnianym nurcie, czego przykładem

Zbiór studiów pod red. A.Żarnowska, A.Szwarc, t. VIII, Warszawa 2004 s. 61–73 i inne artykuły w tym tomie.

² M.Cwetsch-Wyszomirska, *W drodze ku „małżeństwu doskonałemu”. Małżeństwo na początku XX w świetle „Czystości” i „Kosmetyki” w: Kobieta i małżeństwo....*, s. 45–53.

³ Np. dr Julia Świtalska była autorką: *Kobieta nowoczesna we wszystkich okresach jej życia*, Warszawa 1927.; *Kosmetyka życia codziennego*, Warszawa 1930; *Kosmetyka pana*, Warszawa 1931 i innych. J. Śmiarowska, *Higiena mężatki. Życie płciowe kobiety. Środki zapobiegawcze ciąży. Jak przedłużyć młodość?*, Warszawa 1934.

⁴ J.Mirski, *Rozwój i wychowanie płciowe dziecka w świetle Freudyizmu*, Lwów 1925, s. VI. Przetoczył nazwiska osób zajmujących się powyższym zagadnieniem m.in. I..Moszczeńskiej, K.Siwickiego i innych. Tamże, s. 3.

⁵ Tamże, s.IV.

mogą być publikacje szwedzkiego psychiatry i eugenika Augusta Forela, którego *Zagadnienia seksualne w świetle nauk przyrodniczych, psychologii, higieny i socjologii* (Warszawa 1906) przetłumaczył B. Poloniecki⁶. Dodać można, iż praca Forela ukazała się w rok po spotkaniu się z nim na budapeszańskim kongresie antyalkoholowym publicystów czasopisma „Czystość”. Zainteresowanie poruszoną przez niego tematyką sprawiło, jak pisał Magda Gawin, że także w Warszawie jednak rok potem tj. w 1907 r., wydano wygłoszony na wspomnianym kongresie referat pt. *Alkohol, dziedziczność i życie płciowe*⁷. W *Zagadnieniach seksualnych...*, Forel opisuje obecność tematyki seksualnej w życiu społecznym zarówno w aspekcie obyczajowym, moralnym, prawnym, jak i politycznym. Pisze m.in. „[...] spotyka się je wplecione w religię, etykę, sztukę, politykę, prawo, medycynę nawet handel i wyzysk wciągając je w swe rachuby, a ślad za tem zwyczajnie idzie tendencyjne, jednostronne przedstawienie rzeczy”⁸. W odmiennym niż dotąd świetle formułuje motywacje seksualnych zachowań mężczyzn i kobiet na korzyść tych ostatnich. Pokazuje kobietę w tych relacjach często jako stronę pokrzywdzoną ale momentami nie stroni nawet od oskarżających ocen, stwierdzając m.in. „[...] w dziejach ludzkości torowało sobie z całym cynizmem drogę prawo silniejszego, tj. przemoc mężczyzny nad kobietą, prawo podyktowane chęcią wyzysku lub żądzą miłosną”⁹. Z podobną oceną stanu spotykamy się u T. Lubińskiej, wedle której „[...] Kultura ułatwiła mężczyźnie nawet wybryki – a niewolnictwo kobiet, chciała okraszyć wpojeniem w nie, aspiracji do anielstwa.”¹⁰. Forel zaś dodatkowo nadał mu piętno uwarunkowań polityczno-społecznych, wynikające z wielowiekowych zaniedbań, braku równouprawnienia kobiet¹¹. Wymienił występujące w tej dziedzinie wynaturzenia wliczając w nie np. pornografię. Mimo, że, jak sam wyjaśnia, coraz częściej legislacyjne rozwiązania starły się normować prawa obojga płci i ich potomstwa jednak przebija jeszcze, jak zaznaczano,

⁶ A. Forel był także jednym z pionierów sterylizacji, cieszył się pewnym poparciem w środowisku związanym z polskim czasopismem „Czystość” Por. M. Gawin, *Seksualność i prokreacja w polskiej publicystyce eugenicznej 1905-1939 w: Kobieta i małżeństwo...*, s. 76.

⁷ M. Gawin, tamże.

⁸ A. Forel, *Zagadnienia seksualne w świetle nauk przyrodniczych, psychologii, higieny i socjologii*, Warszawa 1906, s. 1. Ponowne wydanie *Zagadnień...* miało miejsce po 24 latach od pierwszej, polskiej edycji (w 1930 r.) w tłumaczeniu Zb. Załuskiego.

⁹ Tamże, s. 2.

¹⁰ T. Lubińska, *Z etyki zagadnień seksualnych*. Wydanie staraniem Koła Kobiet. Warszawa 1906, s. 5.

wszędzie mniej lub więcej wyraźnie owych norm ich początek, mających swe wspomniane już źródło bądź jak dalej stwierdza nawet w „mistycznych i barbarzyńskich praktykach prawnych”¹². Ich stan widoczny był ciągle jeszcze w ówczesnej rzeczywistości wielu jeszcze krajów w tym i np. stosunku do matek i dzieci nieślubnych i w jego niesprawiedliwych uregulowaniach, lecz nie tylko...¹³ Jeszcze „niedawno” jak pisała w 1906 r., wspomniana już Lubińska poseł Ryżyn w Dumie Państwowej mówił „[...] syn niewolnicy nie może być wolnym obywatelem kraju”¹⁴.

Także w medycznym ujęciu kwestii płciowej dostrzegano panujące spore niedostatki, prócz ukazanych już powyżej, Forel zwracał uwagę na nie postrzeganie ich m.in. z perspektywy embriologii i „ewolucji płciowych narządów i popędu”¹⁵. Za niezwykle istotne uważa jednak plagę chorób wenerycznych, upatrywaną jako rzeczywistą konsekwencję szerzącej się prostytucji¹⁶. Za podstawowy cel w tego typu literaturze stawiano zapobieganie m.in. przez uporządkowane życie płciowe i szerzenie wiedzy, „[...] którą, jak pisała J. Springer” w latach dwudziestych [...] każdy dobrze wychowany człowiek naszych czasów powinien posiadać, wtenczas można by wiele uniknąć i niejedno zagadkowe cierpienie płciowe w ogóle nie mogłoby powstać.”¹⁷. Wiedza zaś, jak pisała w latach dwudziestych J. Springer, jest potrzebna obydwu stronom a zalecenia, a nawet recepty udanego pożycia, możliwości występowania anomalii powinny być znane zarówno mężczyznom jak i kobietom¹⁸. Wyższy poziom świadomości, jak pisze z kolei Lubońska może mieć wpływ „na powstanie sadła ludzi silnych i czystych”, którzy z kolei „[...] stworzą pokolenie czyste i silne.. A garść mała apostołów w świat pójdzie – nie, ażeby szukać serum syfilitycznego, na zalecenie stoczonych chorobą nędzarzy, ale by głosić prawdę [...] nowych istnień”¹⁹.

¹¹ Tamże.

¹² Tamże.

¹³ T.Lubińska, *op. cit.*, s. 7. Autorka ilustruje przy tym skalę tego zjawiska. Jak pisze w samych tylko Niemczech statystyki odnotowywały w 1903 r., 180 tys. matek nieślubnych. Tamże, s. 14.

¹⁴ Tamże, s.6.

¹⁵ A.Forel, *op. cit.*, s. 3.

¹⁶ Wedle T.Lubińskiej w tym czasie, w Londynie było ok. 60 tys kobiet trudniących się prostytucją. T.Lubińska, s. 14.

¹⁷ J. Springer, *Lekarka domowa. Złota księga kobieca*, ok. 1920, (brak daty wydania) s. 230, 238.

¹⁸ Tamże, s 280.

¹⁹ T.Lubińska, *op. cit.*, s. 11.

Ukazuje się przy tym jej nowy eugeniczny wymiar, którego znaczenie w wielu krajach wzrastało, często idąc w parze za rosnącym zainteresowaniem seksualnością. Jak konstatuje Forel „[...] wszechmiar ważnego problemu, w którego pomyślnem ostatecznem rozwiązaniu złożone jest przyszłe szczęście i dobrobyt ludzkości.”²⁰. Dostrzegano przy tym w samych zadaniach eugeniki interes państwa w którym naród byłby, jak już wspomniano, bez „wad i słabości” a przez to pozbawiony kosztów związanych ze zwalczaniem chorób społecznych, w tym wenerycznych. Łagodząc czasem główne założenia eugeniki dodawano: miłość uszlachetnia rasę czy też „miłość jest biologicznem prawem uznanem w przyrodzie i uszlachetniającym rasę”²¹. Chociaż też, jak w przypadku ostatniego stwierdzenia, były i inne głosy np. stały publicysta „Czytości” Leon Wernic nie akceptował tzw. idei małżeństwa z miłości, stwierdzając m.in., iż „[...] losem rodzaju ludzkiego, ma rządzić nie chwilowy impuls i chwilowe uczucie lub popęd seksualny danej jednostki, lecz interes gatunku ludzkiego [...]”. Jak twierdzi Magdalena Gawin dyskusje na ten temat kontynuowane były i po 1918 r.²²

Sam zaś Forel próbował zarówno tokiem wywodu jak i argumentacją dowartościować kobiety, ukazując ich jakby lepszy wizerunek, co prawda tłumacząc ten fakt, opisywanymi jeszcze w literaturze XIX wieku tzw. względami natury kobiecej. Podobnie i jak postępowanie czy zachowania się kobiet, w ocenie męskiej nieraz będące irracjonalne, wyjaśniał jednak z pomocą wiedzy z zakresu psychologii a także fizjologii. W swoich wywodach posługiwał się metodami pogłądowo-dydaktycznymi, nazwanymi „Przykładami z życia” ukazując różnorakie błędy mające, jego zdaniem, miejsce w pożyciu małżeńskim²³. Przy czym zgodnie ze swoimi założeniami przytaczał sytuacje występujące w dość odmiennych społecznościach. Zasadniczym jego tutaj celem jest przekonanie czytelnika o konieczności pokonania psychicznych oporów, a i udania się do lekarza, skorzystania z pomocy fachowej w tym już i seksuologa. Jednym z wielu jakie przytoczył na poparcie swych założeń jest przykład, jak pisze „wykształconego mężczyzny”, który „[...]od samego początku był dla

²⁰ A.Forel, s. 4.

²¹ T.Lubińska, *op.cit.*, s. 5-7; L.Wernic, *Zasady anatomji, fizjologii i higieny*, Warszawa 1920, wyd. 3, s. 171; J.Mirski, *op. cit.*, s. VI, 1-4; A.W.Niemilow, *Biologiczna tragedia kobiety*. Przekład Alicja Krasnobród, pod red.dr R.Kalinowskieg, Warszawa 1933, wyd. „Metropolis” s. 175. J.Śmiarowska, *op. cit.*, s. 12.

²² Tamże. L.Wernic, *Małżeństwo z punktu widzenia higieny społecznej i seksualnej*, „Czystość” 1907, nr 6, s. 85 za; M.Gawin, *Seksualność i prokreacja*, *op. cit.*s. 77-78.

²³ A.Forel, *op. cit.*, s. 220.

żony nadzwyczaj chłodny, traktował ją wyłącznie jak gospodynię domu i tak ranił jej najgłębsze uczucia." Jego zachowanie Forel starał się wyjaśnić nieśmiałością a nawet tzw. dziewiczym wstydem. Żona, jak pisze dalej, skorzystała z rady lekarskiej i udało się rozwiązać trudną sytuację doprowadzając do szczęśliwego zakończenia²⁴. Takowe potraktowanie problemu zwłaszcza z jego pozytywnym rozwiązaniem miało dodatkowo swoisty wydźwięk dydaktyczny, mobilizujący do korzystania z rad i pomocy lekarza. W swych rozważaniach na temat kwestii płciowej Forel zwracał także uwagę na inny aspekt tzw. „artystyczne ujęcie,” obecność seksualności w sztuce jak pisze "[...]uczucia i namiętności odgrywają [...] w wszystkich gałęziach sztuki pierwszorzędną rolę." Wydziela tutaj erotyzm, który jego zdaniem, w połączeniu z „chęcią wycisku” wyciska na niej nie-raz „swe oszpecające oblicze”²⁵. W tym kontekście warto też wspomnieć o publikacji holenderskiego lekarza-ginekologa C.H. Stratz, pt. *Piękność ciała kobiecego* (Warszawa 1906) w polskim tłumaczeniu i opracowaniu dr Edmunda Faustyna Biernackiego, skądinąd autora polskiej metody diagnostycznej – pomiaru szybkości opadania krwinek czerwonych²⁶.

Piękność ciała... posiada podobny, poradnikowy charakter, a ukazała się w języku polskim nieomal równocześnie ze wspomnianą książką Forela. W przeciwieństwie jednak do Forela Stratz stara się podkreślić walory ciała kobiecego, przedstawiając je nawet w duchu apoteozy i to w wymiarze artystycznym, medycznym ale i seksualnym. Posiłkuje się przy tym przykładami wybitnych dzieł sztuki: rzeźby czy malarstwa. Wskazuje jednak też na różnorodne motywy w postrzeganiu ciała i jego nagości. Artysta może np. dostrzec w nim piękno a lekarz – cierpienie. Prawda bywa naga²⁷ ale „nie nagość jest nienormalna ale oczy widza” i dalej pisze; „Ten jest niemoralny, kto w nagiej kobiecie widzi tylko samicę, kto poddaje się w zupełności wrażeniu zmysłowemu i nie umie się zeń otrząsnąć, przenosząc tym sposobem własną niedoskonałość na przedmiot oglądany.”²⁸. Ale także stwierdza, „Europa potępia nieświadomie nagość w przyrodzie,

²⁴ Tamże, s. 226.

²⁵ Tamże, s. 3.

²⁶ E.Biernacki dokonał tłumaczenia, jak wskazuje strona tytułowa z siedemnastego wydania niemieckiego. Praca zawiera także 200 rysunków i 11 tablic. Książka na Zachodzie Europy cieszyła się wielką poczytnością, przetłumaczona została na kilka języków. C.H.Stratz, *Piękność ciała kobiecego*, Warszawa 1906. Przedmowa, s. IV.

²⁷ *Nuda veritas* wg Horacego, W.Kopaliński, *Słownik mitów i tradycji, kultury*, Warszawa 1985, s. 726.

²⁸ C.H.Stratz, *op. cit.*, s. 19.

w sztuce zaś uważa ją za dozwoloną i ciągle wysuwa ją przed oczy.²⁹ Zwraca zarazem uwagę na tzw. „poczucie obyczajności”, której przejawem może być także strój poddany modzie czasów, panujących „zwyczajów i przyzwyczajień”³⁰. W jego interpretacji dominuje jednak perspektywa medyczna a piękność ciała kobiecego jest uosobieniem „najwyższego zdrowia.”³¹. Coraz częściej też znaczenie zdrowia ujmuje się w kontekście życia „duchowego”, nerwowego ale i seksualnego³². Dodać można, iż ciekawe, momentami i naturalistyczne pojęcie nagości przytoczył na łamach *Medycyny pastoralnej* znany higienista dr Paweł Gatkowski, m.in. odradzając czy wręcz zakazując budzenia u dzieci uczucia odrazy do własnego ciała³³.

Specyfiką zatem XX-wiecznych czasów staje się, jak już to powiedziano, ujmowanie zagadnień w szerszym zakresie obyczajowym m.in. uwolnienia od panujących przesądów ale i medycznym w tym i patologii; zwracanie uwagi na wszelkie anomalie, uwrażliwianie kobiet na możliwość wystąpienia powikłań, a nawet przygotowując je do ewentualności występowania „cięższych przypadłości przy porodzie” czy wręcz do „trudnych porodów. Ale i także poznania przyczyn chorób kobiecych. ”Przykładem w tym zakresie jest praca dra Józefa Zielczaka (Zieliński Józef) *Poradnik dla kobiet, które chcą być zdrowi*, (Warszawa 1913). Nie obojętnym był też w tym przypadku ciągle nie zadawalający stan opieki położniczej zwłaszcza ziem Królestwa³⁴. Zapewne ze względu na rosnące zapotrzebowanie na tego typu pozycje a i towarzyszącą temu poczytność wzrastała liczba ponawianych wydań. W przypadku poradnika J.Zielczaka, w przeciągu 10 lat tj. od 1893 do 1913 roku, ukazały się cztery wydania jego książki³⁵. Wartym odnotowania jest fakt, iż druk wspomnianego poradnika miał miejsce w taniej oficynie Mieczysława Brzezińskiego, dawniej Staszica; przeznaczonej dla popularnych publikacji

²⁹ Tamże, s. 9, 10.

³⁰ Tamże, s. 10.

³¹ Tamże, s. 400.

³² J.Springer, *op. cit.* 548.

³³ P.Gantkowski, *Medycyna pastoralna oraz podstawy higieny codziennego życia w stosunku do duszpasterza i parafii, Podręcznik naukowy dla kleru katolickiego*, Poznań-Lublin 1927, s. 114.

³⁴ A.Bukowska, *Związki zawodowe położnych w Polsce w okresie międzywojennym w: Zawód położnej na ziemiach polskich w XIX i XX w.*, pod red. Bożeny Urbanek, Katowice 2004, s. 129.

³⁵ St.Konopka, *Polska bibliografia lekarska dziewiętnastego wieku (1801-1900)*, Warszawa 1984, t. XIII, s. 171-172. Autor zresztą w swym jeszcze dziewiętnastowiecznym dorobku posiadał prace popularyzujące wiedzę z zakresu profilaktyki zdrowotnej. Tamże.

z zakresu higieny, kierowanych do tzw. „ludu”. Inne jak np. dr Leona Krzemińskiego *O chorobach wenerycznych i higienie życia płciowego mężczyzn i kobiet* (Lwów-Warszawa 1924) publikowano w ramach serii z tzw. „Biblioteczki higienicznej”. Czasem, jak w przypadku tej ostatniej z przytoczonych, uzupełnionej ilustracjami. Dodać można, iż tego typu publikacje były właściwie jedynymi z tego zakresu. Mimo, że jak stwierdziła Jolanta Sikorska-Kulesza, tylko do 1914 r w polskiej prasie wszelakiej proveniencji a i czasopismach specjalistycznych ukazało się setki wypowiedzi na temat sposobów ale i treści służących uświadamianiu seksualnemu³⁶. Józef Mirski w swojej pracy pt. *Rozwój i wychowanie płciowe dziecka w świetle Freudyzmu* (Lwów 1925) potwierdzając tę opinię pisał jednak: „Zagadnienie seksualne (jako rozwoju i wychowania płciowego) [...] stało się aktualniejszym niż kiedykolwiek przedtem, zarówno w życiu jak i w teorii pedagogicznej, która u nas wciąż jeszcze pozostaje daleko – poza postulatami rzeczywistymi.” Zwrócił przy tym uwagę, iż żywsze zainteresowanie panuje w tej kwestii za granicą³⁷. Podobne zdanie wyraził wspomniany już dr P.Gantkowski w *Medycynie pastoralnej*. Jednakże podkreślając znaczenie ważności tych zagadnień, sprzeciwił się zarazem uświadamianiu w systemie „masowym” w tym i szkolnym ze względu na występujące indywidualne różnice w rozwoju dziecka. Sugerował za to poufną rozmowę, najlepiej z matką³⁸. Tymczasem wspomniana już J.Sikorska-Kulesza podała, że od 1903 r. zaczęła być wydawana specjalna literatura pedagogiczna kierowana do rodziców starająca się im pomóc w przekazaniu konkretnej wiedzy z tego zakresu³⁹. Jednakże w przeciwieństwie do niej ówczesne ale i późniejsze podręczniki szkolne i te kierowane, co ciekawe do nauczycieli stroniły od tej tematyki. Jeżeli już zawierały „jakieś” informacje to często dość „standardowe”. Do takich można zaliczyć m.in. z rodzaju wskazówki podane np. przez Leona Wernica: „Trzymać ręce na koldrze, kieszenie u spodni powinny znajdować się z tyłu. Nie czytać powieści podniecających wyobraźnię” unikać rozmów

³⁶ J.Sikorska-Kulesza, „Skąd się wziął twój braciszek?” *Początki dyskusji o wychowaniu seksualnym dzieci i młodzieży na ziemiach polskich*. w: *Kobieta i małżeństwo...*, s. 26, 32–33. Dalej w swej publikacji autorka stwierdziła, iż ówczesna prasa odegrała podwójną rolę „jako środek komunikacji oraz organizator ruchu”. Tamże, s. 26.

³⁷ J.Mirski, *op. cit.* s. VI. Por. *Einführung in die Sexualpädagogik* Berlin 1921, praca zbiorowa.

³⁸ Wyraził m.in. następującą opinię: „[...] kwestia uświadomienia płciowego [...] nader aktualna wśród wielu narodów zachodnich logicznie już dawno stosowana, u nas jeszcze niestety niedoceniona, a po największej części nie znana.” P.Gantkowski, *op. cit.*, s. 111. Gantkowski odwołuje się także do literatury niemieckiej. Tamże, s. 112, 116.

dwuznacznych za to polecał Wernic uprawianie gimnastyki, głosił, iż rozwój prawidłowy sfery płciowej stanowi podstawę rozwoju człowieka. Błędy zaś popełnione w tej dziedzinie „przedwczesne użycie, nadużycie prowadzą do zwyrodnienia moralnego i fizycznego rasy ludzkiej”⁴⁰. Pewnym wyjątkiem w tym względzie była przytaczana już *Medycyna pastoralna*.

W przypadku zaś prac popularnych niejednokrotnie sam tytuł poradnika nie wykraczał poza zagadnienia higieny osobistej kobiety, czego przykładem jest przytaczany poradnik J. Śmiarowskiej *Higijena kobiety we wszystkich okresach jej życia* (Lwów 1925) chociaż z czasem, po pewnym, być może i „oswojeniu” się rynku z tą tematyką zwierał już konkretne, szczegółowe informacje i to wyraźnie określone. Ich zakres wyartykułowany został np. w tytule publikacji, wspomnianej J. Śmiarowskiej pt. *Higijena mężatki. Życie płciowe kobiety, środki zapobiegawcze przeciw ciąży. Jak przedłużyć młodość*. (Warszawa 1934). Lecz w jej tajniki, ciągle jeszcze, na co wskazywał podany tytuł miały być wprowadzone przede wszystkim kobiety zamężne. Samo też pożycie płciowe rezerwowane było do relacji małżeńskich⁴¹. Aczkolwiek też stwierdzano, iż „mąż nie jest własnością żony ani żona – męża... Jest to związek dobrowolny, o którego trwałość należy się starać obustronnie.”⁴². Dodać można, iż w 1924 r dr Leon Krzemicki, jak sam pisał, przyłączał się do zdania „tych”, którzy przyznawali „kobiecie głos czy w danym przypadku chce lub nie chce być w ciąży”. Nieśmiało więc przyzwalając na tzw. usprawiedliwione przerywanie ciąży, co prawda zaznaczając w wyjątkowych okolicznościach ze względów, jak określił, socjalno-towarzystwowych⁴³. W okresie zatem trzydziestu lat następowały pewne zmiany obyczajowe i to natury mentalnej; nie tylko postrzegania innej już roli kobiety w związku małżeńskim ale i dania jej w zakresie pożycia seksualnego możliwości dokonywania pewnych wyborów. Nowe w tym zakresie spojrzenie podyktowane było, jak wiadomo, postępującym wtedy równouprawnieniem, coraz częstszym zjawiskiem podejmowania pracy zawodowej przez kobietę, jej rosnącą i sięgającą po partnerską pozycję w rodzinie. Z tych też zapewne powodów polecano zawieranie małżeństw „w wieku dojrzałym” czyli

³⁹ J. Sikorska-Kulesza, tamże, s. 34.

⁴⁰ L. Wernic, *Zasady anatomji, fizjologii, i higieny*, Warszawa 1920, wyd. 3, s. 171.

⁴¹ J. Śmiarowska op. cit., s. 9.

⁴² Tamże, s. 24.

⁴³ L. Krzemicki, *O chorobach wenerycznych i higienie życia płciowego mężczyzn i kobiet*, Lwów-Warszawa 1924, s. 80-81.

dla kobiet po ukończeniu 24–26 lat a dla mężczyzn „parę lat później”. Wtedy bowiem, jak uzasadniano, partnerzy zdobywają pewną samodzielność życiową, większą szansę poznania się i wzajemnej oceny charakterów a także jak pisze Śmiarowska, kierowania się taktem, ustępliwością i wyrozumiałością, która tak niezbędna „[...] w codziennym pożyciu bliższym – zdobywa się tylko latami”⁴⁴. Oczywiście obraz ten nie zawsze odpowiadał w pełni istniejącej rzeczywistości. W swojej pracy, co prawda jeszcze z połowy lat dwudziestych, Śmiarowska piętnowała istnienie ciągle jeszcze w społeczeństwie dwóch przeciwstawnych – jak nazywała „etyk zachowania seksualnego” – jednej dla mężczyzn, drugiej dla kobiet – wyznaczający kobietom cechy skromności i niewinności z żądaniem „pilnego ich strzeżenia” oraz dla mężczyzn, którym pozwala się kierować się egoizmem, nieograniczoną swobodą, bez konsekwencji. Odrębności wynikające nie tylko z różnicy płci, ale z nierównego wartościowania seksualnych zachowań kobiet i mężczyzn, powodują, zdaniem autorki – powstawanie dwóch odmiennych, a nawet zwalczających się światów natury. Ciągle zatem jeszcze domagano się zmiany wspomnianej już obyczajowości, będącej według Śmiarowskiej przyczyną „shańbienia” godności ludzkiej, której rezultatem jest prostytutka. Zatem celem zamieszczanych na łamach poradników treści, nieraz dość szokujących w swej wymowie, była nie tylko jednostkowa edukacja, obudzenie świadomości zagrożeń, odpowiedzialności czy przynajmniej wyperswadowania kobietom naiwności ale i doprowadzenie do jednoczenia się kobiet w tych zmaganiach. Uzyskanie też większych wolności i zniesienia ciągle jeszcze obowiązujących przesądów, których rezultatem jest oddanie kobiety pod „pręgierz wzgardy”, nazwanie jej „kobietą upadłą”⁴⁵. Przekazywano też wskazania a nawet recepty poszukiwania innego, pożytecznego dla kobiety sensu życia, który wobec nowych możliwości ale i konieczności życiowych powodowanych trwającym kryzysem gospodarczym, często więc wymuszonym, wspomnianym już zatrudnieniem zawodowym stawało się dla kobiety coraz częściej dostępne. J Świtalska wskazywała: Miłość jest konieczną potrzebą obojga płci, zwłaszcza kobiety obdarzonej naturą bardzo uczuciowa [...] jest najwyższą radością życia ale nie jedyną [...] Kobieta [...],

⁴⁴ J. Śmiarowska, tamże, por. też s. 10–11. Sądzić też należy, iż pewien wpływ na przytoczoną tutaj argumentację odegrał także czas wydania książki Śmiarowskiej – okres wielkiego kryzysu gospodarczego.

⁴⁵ Tamże, s. 68. W dalszej części wręcz pyta: „Ale czemu ta sama nazwa nie dotyka tych, którzy pogrążają je w tej otchłani”. Tamże.

która nie chce mieć z tego powodu zdruzgotanego życia powinna wyrobić sobie zainteresowanie do wyższych celów: sztuki, literatury, pracy społecznej [...]."⁴⁶ W nowej rzeczywistości zamiast dawnego „poddania”, jak pisze J. Śmiarowska „[...] wnosi ona [...] do gniazda rodzinnego dwa cenne walory: przyjaźń i koleżeństwo we współpracy, – trwalsze od miłości zmysłowej, która z młodością przemija.”⁴⁷

Pomimo dążeń do zmiany mentalności w zakresie oceny kobiety także w aspekcie seksualnej relacji do mężczyzny, co widoczne było w latach 30. tych też w programach i działaniach różnych instytucji np. Polskiego Towarzystwa Higienicznego czy i już specjalistycznych: Towarzystwa Świadomego Macierzyństwa czy nawet warszawskiej Ligi Reformy Obyczajów zdarzały się zalecenia lekarskie pozostające jakby w sprzeczności z nowymi trendami. Przykładem może być tematyka jednego z posiedzeń, z lat 30tych XX w., Warszawskiego Towarzystwa Lekarskiego, którą przytoczył sekretarz a zarazem jego historyk Józef Peszke. J. Peszke relacjonował sytuację następująco:

Z powodu żalenia się na szum w głowie [...] 46-letni urzędnik, mając sobie zalecone po stracie żony używanie kobiet, doznał silnego bólu w głowie i w sercu podczas silenia się z opór stanowiącą służącą. Ból ten za użyciem środków rozpuszczających i wód karlsbadzkich zmniejszył się"⁴⁸.

W poradnikach początków XX wieku lecz jak widać nie tylko w tego typu źródłach przeważa ciągle negatywna ocena zachowań męskich. J. Świtalska w 1927 r., pisząc o często nie uświadomionym u mężczyzny mechanizmie popędu erotycznego wyjaśnia istotę zachowania mężczyzny „właściwą cechą” dążnością do zmian a nawet poligami⁴⁹. Wzmoczona negatywna ocena zachowań seksualnych mężczyzny, na którą wskazał już Forel, miała wynikać po części też odreagowania – co zresztą autorka pośrednio przyznaje – na przebrzmiałe dyskusje o wyższości mężczyzny, i na wyższość tę – jak stwierdza: „rzekomych naukowych dowodów”⁵⁰. Według niej zmianę może wprowadzić inna świadomość i rozwijanie nowej tradycji; wprowadzanie związków partnerskich, w których dwoje równych ludzi

⁴⁶ J. Świtalska, *Kobieta nowoczesna...*, s. 118. Por. J. Śmiarowska, *Higijena kobiety...*, s. 24.

⁴⁷ J. Śmiarowska, *op. cit.*, s. 8.

⁴⁸ J. Peszke, *Stulecie Towarzystwa Lekarskiego Warszawskiego. Dzieje Towarzystwa Cz. I*, Warszawa 1931, s. 28.

⁴⁹ J. Świtalska, *op. cit.*, s. 116.

⁵⁰ Tamże, s. 147.

ma te same prawa i obowiązki; gdzie mężczyzna nie jest panem i władcą, kobieta zaś „utrzymanką” czy niewolnicą⁵¹.

Na tym tle pojawiają się też, co prawda w charakterze efemeryd, tłumaczenia poradników z innego kręgu obyczajowego i ustrojowego, jak np. *Biologiczna tragedia kobiety* (Warszawa 1933, wydawnictwo Metropolis?), pióra A.W.Niemilowa w polskim przekładzie Alicji Krasnobród i pod redakcją dr R.Kalinowskiego. W swych założeniach książka z intrygująco brzmiącym tytułem, krótko wskazującym na problem, momentami przyjmuje nawet postać manifestu. Powstała w rzeczywistości sowieckiej dlatego też zapewne autor odwołuje się do zasad funkcjonowania państwa proletariackiego. Nawołuje zatem do poznania „biologicznej prawdy o kobiecie”, a stworzenie jej możliwości stania się „równowartościowym” członkiem: rodziny społeczności, państwa⁵². Mimo, że ośmiesza z przyczyn doktrynalnych tzw. burżuazyjny ruch sufrażystek przyznaje im słusność w zakresie obowiązującej „jednostronności” w traktowaniu płci na korzyść mężczyzny⁵³. Posługuje się przy tym swoistym językiem przekazu; obok wymienionego już w tytule a i dość często powtarzanego zwrotu: „biologiczna tragedia kobiety” pojawia „anarchia płciowa”⁵⁴, „płciowa ideologia”⁵⁵, czy „wewnętrzne ciśnienie płciowe”⁵⁶. Poznanie „biologicznej prawdy o kobiecie” ma przyczynić się, zdaniem autora, do opracowania nowej „ideologii płci” opartej na apoteozie życia i prokreacji jako „największego fizjologicznego skarbu” człowieka⁵⁷. Dominuje zatem darwinowskie, czy fizjologiczne ujęcie zagadnienia⁵⁸. Bowiem jak pisze Niemilow: „Fizjologiczna funkcja wrasta swemi korzeniami w całą istotę człowieka i im głębiej przenika

⁵¹ Tamże, s. 142.

⁵² A.W.Niemilow, *op. cit.*, s. 157-159. Dr Leon Krzemicki już w 1924 r., wypowiedział się na ten temat następująco: „W zbolszewizowanej nowoczesnej etyce jednostka coraz częściej uczy się mówić o swych prawach a coraz rzadziej o obowiązkach” L.Krzemicki, *O chorobach wenerycznych i higienie życia płciowego mężczyzn i kobiet*. Lwów-Warszawa 1924, s. 77.

⁵³ A.W.Niemilow, *op. cit.*, s. 160-161.

⁵⁴ Wyjaśniał ją jako brak społecznych hamulców w zakresie życia płciowego, który miał dotyczyć wszystkich „warstw pracujących”, określili to zjawisko poważnym niebezpieczeństwem „dla budownictwa socjalistycznego”, które zwalczać należy „wszelkimi siłami i wszystkimi sposobami”. Tamże, s. 165.

⁵⁵ W tej kwestii stwierdzał, iż każda epoka kształtuje własną „płciową ideologię”, a narzuca ją „bezlitośnie suma wszystkich stosunków produkcyjnych”. Tamże, s. 166.

⁵⁶ Tamże, s. 169.

⁵⁷ Tamże, s. 162-163.

⁵⁸ Aczkolwiek dodać należy, iż biologiczny wymiar interpretacji zjawisk oczywiście nie był już w tych czasach niczym nowym i występował także na łamach drukowanych i w Polsce poradników. Por. J.Springer, *op.cit.*, s. 283.

nauka w problem płci, tem mocniej i bardziej przekonywuje się o niezmiernie wielkim znaczeniu funkcji płciowej dla wszystkich procesów organizmu”⁵⁹. Ponadto także stwierdza, iż „Dawno minęły te czasy, gdy trzeba było dowodzić i bronić poglądu, że człowiek jest z natury zwierzęciem”, chociaż przyznaje, „szczególnem zwierzęciem”⁶⁰. Jednakże wskazując także na konieczność dokonywania regulacji funkcji organizmu a nawet „świadomej interwencji”. Jedną z sugerowanych metod, znanych już w latach dwudziestych miało się według autora stać biologiczne wywoływanie bezpłodności tzw. „obezpłodnienie”, aczkolwiek, jak zaznaczał, przejściowe, ograniczone czasowo. Poszukiwania też „innego ujęcia” energii życiowej. Radząc rozładowania jej w twórczości artystycznej, w wynalazkach, w pracy naukowej i w działalności społecznej⁶¹. Jako, że człowiek jak pisze jest „stworzeniem zoologicznym” ale i też „istotą społeczną”⁶². Odwołuje się przy tej okazji też do wspomnianej już wcześniej eugeniki, jako oddzielnego działu biologii, określanej przez niego mianem „nauki dobrego rodzenia”⁶³. Rozwijając tę kwestię określa ją zarazem mianem odpowiedzialności kierowanej, dzięki której „powiązanie dwóch nici materii dziedziczności [...] może doprowadzić [...] do powstania niezwykle ciekawego i utalentowanego człowieka”. [...] a w dalekiej przyszłości powołać szereg „podobnych istot” „[...] nieobojętnych dla kolektywu ludzkiego”⁶⁴.

W latach dwudziestych XX w pojawiła się również literatura medyczna, popularna kierowana do mężczyzn, omawiająca główne przyczyny ich problemów seksualnych. Jak ambitnie zaznaczano, miała na celu nie tylko leczenie ale wyeliminowanie następstw istniejących trudności a nawet degeneracji, powiększania się liczby osób – jak zaznaczono – tzw. zniewieściałych, przedwcześnie podstarzałych. Problemy te uznawano za szczególnie ważne.

Podający się za specjalistę seksuologii A Parczewski w imię jak pisał: „dobra społecznego” w broszurze pt. *Odmladzanie starych mężczyzn* (prawdopodobnie wydanej z początkiem lat trzydziestych) pisał: „Po wojnie wszechświatowej [...] tyle jest mężczyzn osłabionych, nerwowo wyczerpanych, ze śladami w swoim organizmie wstrząsów

⁵⁹ A.W.Niemilow, *op. cit.*, s. 14.

⁶⁰ Tamże, s. 15.

⁶¹ Tamże, s. 158, 161, 168-169.

⁶² Tamże, s. 15.

⁶³ Tamże, s. 172.

⁶⁴ Tamże, s. 171-172.

i przeżyć wojennych – niemoc płciowa jest bardzo rozpowszechnioną cierpią na nią nie tylko starzy ale i młodzi w latach 20–30, w większym lub mniejszym stopniu⁶⁵. Przytaczał dość poważny w liczbie asortyment środków, w tym i farmaceutycznych wpływających na system nerwowy oraz dokrewny, poprawiający wydzielanie hormonów – jak pisał „erotyzujących mózg”. Publikacja ta nie jest pozbawiona cech osobistej reklamy. Autor zalecał bowiem specyfikę własnego pomysłu, zachwalając je m.in. w taki sposób: „Jeżeli osłabiony mężczyzna nie posiada swoich sił naturalnych w takim razie musi przyjmować zastrzyki Doktora Parczewskiego.”⁶⁶. Środki te miały zawierać wszystkie składniki gruczołów płciowych, zastępując je, dostarczać miały „niezbędnych składników fizjologicznych, poprawić przemianę materii, wzmacniając nawet siłę mięśnia sercowego⁶⁷. Polecał także i inne metody i środki, w tym hydroterapię, działanie ciepłem, leczenie klimatyczne a szczególnie specyficzne odżywianie, znane we wcześniejszych epokach a nawet najdawniejszych cywilizacjach np. picie krwi cielejczy zagryzanej czarnym chlebem, spożywanie świeżego mózgu zwierzęcego ale już z innego, niż przedtem powodu tj. ze względu na dobroczynną rolę w nim zawartych hormonów – nie tak dawno wtedy poznanych. Dobre rezultaty w przywracaniu „osłabionych sił męskich” miała dawać też „kuchnia erotyzująca”. Wśród różnych wymienianych wiktualów i specyfików przytaczał znane też już od dawna: mięso i ryby wędzone a zwłaszcza przyprawy: pieprz, paprykę, a także selery, cebulę, chrzan i sosy angielskie. Jako pomocne w działaniu polecał ówczesne nowości witaminy B oraz C, które wyodrębniono i ich znaczenie poznano w II połowie lat 20 tych⁶⁸. Proponował jednak przede wszystkim zmianę stylu życia, pisał np. „W ciągu dnia osłabiony płciowo mężczyzna nie powinien zbyt obciążać się pracą umysłową [...], bowiem jak twierdził [...] przepracowanie pracą umysłową prowadzi do niemocy płciowej. Z prac umysłowych najbardziej, jego zdaniem, „chłodząco” działają matematyka i filozofia⁶⁹. Ze względu na etiologię ale i ówczesną modę odwoływał się do poglądów Freuda i jego szkoły z przedstawicielem Wilhelmem Stekele, ale i szkoły starochińskiej,

⁶⁵ A.Parczewski, *Odmladzenie starych mężczyzn. Niemoc męska (brak zdolności męża - bezdzietność) Nowe sposoby leczenia (New science) Niemocy męskiej*. Warszawa lata 30 (brak daty wydania), s. 5.

⁶⁶ Tamże, s. 7.

⁶⁷ Tamże.

⁶⁸ Tamże, s. 9–10,

⁶⁹ Tamże, s. 9. Podobno, jak twierdził uczeni w tych dziedzinach nauki odznaczać się mieli obojętnością seksualną. Tamże.

z zalecanych zaś metod – polecał psychoterapię, która wzmocnić miała wolę i wiarę we własne siły⁷⁰.

Pewnym novum było zatem zwracanie uwagi na patologiczne zmiany ciała w tym i kobiecego mające wpływ na życie seksualne i brak z tej przyczyny satysfakcji. Domagano się ich leczenia podobnie jak i zbroczeń zachowań⁷¹. Chociaż też jak stwierdzał w końcu lat dwudziestych dr Władysław Hojnacki wytyczenie granic pomiędzy naturalnym, fizjologicznym, jak określił „ celowo-naukowym i etycznie zrozumiałym” popędem płciowym a nadużyciem, nieopanowaniem zmysłów ustalić ciągle było bardzo trudno⁷². Pojawiają się też w opisach poradników i inne w tym fizjologiczne opisy procesu starzenia kobiety, uprzednio pomijane jak np. zwarte w przytaczanej już publikacji dr J. Świtalskiej *Kobieta nowoczesna we wszystkich okresach jej życia czy szczególnie skrzętnie przemilczane co najwyżej traktowane marginalnie problemy wpływu przekwitania na życie seksualne. Dostrzeżenie zagrożeń tego czasu, nazywanym dlatego „niebezpiecznym wiekiem” ze względu jak uzasadniała Śmiarowska na zmiany zachodzące w organizmie i to nie tylko dotyczące organów płciowych ale także często występującą zwiększoną śmiertelność u kobiet⁷³. Czas ten, nazywany też „jesienią życia”, może być jednak wtedy, jak uzasadniano, wykorzystany nawet do poszukiwania „szczęścia”, kiedy jest jak pisze Świtalska „wzbożona doświadczeniem swej przeszłości – uniknie błędów, które są prawie zawsze udziałem lekkomyślnej młodości”. Nadaje mu więc inny, przedtem nie spotykany wymiar, i nie wzorca życia matrony często już pozbawionej swej płciowości, ale aktywnej „[...] pogodnej, bez konfliktów” która „[...] dopłynie spokojnie do portu bezpiecznego, nie żałując uciekającego życia... ”⁷⁴.*

W poradnikach lat 20–30tych dwudziestego wieku ewoluuje zawartość treściowa oraz sposób przekazu i to zarówno pod względem wiedzy medycznej jak i psychologicznej czy pedagogicznej. Nie rzadko poradniki pozostają pod znaczącym wpływem rozwijającej się wtedy eugeniki. Pokazują zmieniające się w dziedzinie seksualności obyczaje. Aczkolwiek ciągle bardziej lub mniej wyraźnie kreowany jest i tam obraz kobiety pod dyktando męskich pragnień i życzeń

⁷⁰ Tamże, s. 11–15 .

⁷¹ J.Śmiarowska, *op. cit.*, s. 29–30.

⁷² W.Hojnacki, *Higiena kobiety i kosmetyka*, Lwów-Warszawa 1928, wyd. V, powiększone, s. 76.

⁷³ J.Śmiarowska, *op. cit.*, 111.

⁷⁴ Tamże, s. 110. Por. B.Urbanek, *op. cit.*, s. 71–72.

w tym i z przypominaniem jej biologicznej, odpowiedzialnej funkcji. Dopuszcza się jednak także i przeciwny głos, wymuszony co prawda sytuacją ekonomiczną, czy też postępującym równouprawnieniem. Daje się zatem i w tych sprawach możliwość wyboru dotąd słabszej stronie rodzaju ludzkiego. Jawi się jednak również i inny obraz, kobiety: odgrywającej się, wyolbrzymiającej negatywne zachowania męskie, kierującej się przy tym pewnym – może i subiektywnie odczuwanym niedowartościowaniem. Stąd też i może ciągle jeszcze i na łamach poradników widoczna obecność dwóch, przeciwstawnych a zwalczających się światów natury mężczyzny i kobiety.

Rec. prof. J. Jeszke

Bożena Urbanek

Problem of sexuality in polish medical aids. The first half of XX century - to 1939

Summary

The article presents an analysis of sexuality-related problems as they are covered in the health guidebooks so well known to her. There are a few topics addressed in Urbanek's text. She describes the evolution of the health guidebooks which was taking place at the end of the 19th and in early 20th centuries and of their users. Women increasingly often were authors and readers of these books. Some of the female authors were medical doctors with an additional passion for writing on public matters. Foreign authors and their works are also mentioned in Urbanek's article. She points to the links between sexology and personal hygiene and even cosmetology. Sexology is present in the guidebooks discussed also as an important ingredient of successful marriage. In this context, Urbanek stresses the changing role of a woman and her strife for acquiring equal rights. Another valuable element in the article is reference to other spheres of culture, such as custom and religion. The 20th century filled these spheres with medical knowledge on childbirth pathologies and their complications. Medical and hygiene-related topics motivate Urbanek to set the question of sexuality in a context of eugenic ideas often debated in the pre-war years. She also points to the multicultural character of the Polish-language health books, identifies various angles of view presented in them, and supports her reflection with well-selected examples. This applies eg. to Soviet books. Although this is not her main subject, Urbanek also writes about health

books dealing with sexual matters and destined for men. The author of the article gives a fine description of the variability of sexuality-related contents carried by these books which offered adequate coverage of changes occurring in medical, hygienic, cultural, and even economic fields. The paper is, therefore, not only an analysis of sexuality-related issues but it also presents a broad social context in which these books were conceived and written.

Bożena Urbanek

Die Bedeutung der Sexualität in polnischen Gesundheitsratgebern vom beginnenden 20. Jahrhundert bis 1939

Zusammenfassung

Bożena Urbanek widmet sich der Analyse des in der Zeitschrift *Medycyna Nowożytna* nicht allzu häufig behandelten Problemkreises der Sexualität - und zwar anhand der ihr wohl vertrauten Gesundheitsratgeber. B. Urbanek unterscheidet in ihrem Artikel verschiedene Grundzüge. Kennzeichnend sei zur Jahrhundertwende ein Wandel im Charakter der Gesundheitsführer wie im Kreis der Rezipienten. Als Autoren und Leser lassen sich immer häufiger Frauen ausmachen. Ersteres verbindet sich zuweilen mit der publizistischen Aktivität der ersten polnischen Ärztinnen. Es lassen sich allerdings auch Arbeiten ausländischer Autorenschaft finden. Verwiesen wird auf die Verbindung von Sexualwissenschaft mit der Problemkreis der Körperhygiene und sogar der Kosmetik. Die Lehre von der Sexualität erscheint in den analysierten Ratgebern auch als wertvolles Element einer dauerhaften Ehe. Der Artikel verweist auf die veränderte Frauenrolle in diesem Kontext, hin zu einer Heraushebung ihrer Subjektivität. Bezüge hergestellt werden ebenfalls zu anderen Sphären der Kultur, etwa der Sitten oder der Religion. Das zwanzigste Jahrhundert hat hier Elemente medizinischen Wissens über Wochenbett-Komplikationen und -Pathologie hineingetragen. Medizinische und hygienische Aspekte des Problems führen die Autorin zum Problemkreis von Sexualität und den eugenischen Konzeptionen der Zwischenkriegszeit. Verwiesen wird auf den multikulturellen Charakter der in polnischer Sprache herausgegebenen Ratgeber; akzentuiert und an Beispielen illustriert werden die zwischen ihnen wahrnehmbaren Unterschiede. Dies etwa mit Blick auf die sowjetischen Ratgeber. Darüber hinaus nimmt die Autorin, wenn auch am Rande, solche Ratgeber ins Blickfeld, die - an Männer gerichtet - Fragen der Sexualität mitbehandeln. Bożena Urbanek betrachtet den inhaltlichen Wandel der polnischen Ratgeber im angegebenen Zeitraum, indem sie medizinischem, hygienis-

chen, kulturellem, aber auch wirtschaftlichem Wandel breiten Raum gibt. Der Artikel stellt insofern nicht nur eine Analyse des Problemkreises Sexualität dar, sondern verweist auch auf den weiteren gesellschaftlichen Kontext, welcher Texte dieses Typus hervorbrachte.